

Sygn. akt III AUa 108/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Beata Górka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki jawnej z siedzibą w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale J. C., J. W., G. K., H. K., M. S.

o objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 listopada 2014 r. sygn. akt VII U 82/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki jawnej z siedzibą w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Beata Górka

III A Ua 108/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 30 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że osoby wykonujące prace na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek (...) spółki jawnej w G. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ustalił podstawy wymiaru składek z tego tytułu na wskazane ubezpieczenia i ubezpieczenie zdrowotne dla:

- H. K. od 2 sierpnia do 31 grudnia 2010 r. oraz od 3 stycznia do 31 maja 2011 r. (nr (...)),
- M. S. od 4 stycznia do 15 lutego 2010 r. (nr (...)),
- J. C. od 2 do 20 marca 2007 r. (nr (...)),
- G. K. od 7 kwietnia do 13 czerwca 2010 r. (nr (...)),
- J. W. od 2 sierpnia do 31 grudnia 2010 r. oraz od 3 stycznia do 18 lutego 2011 r. (nr (...)).

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż umowy łączące płatnika z H. K., M. S., J. C., G. K. i J. W. w okresach objętych tymi decyzjami, były umowami o świadczenie usług, pomimo nazwania ich umowami o dzieło. W ocenie organu rentowego zakwestionowane w toku kontroli umowy nie posiadają cech charakterystycznych dla umowy o dzieło, ponieważ czynności podejmowane w ich ramach miały charakter powtarzalny. Umowy te były zawierane wielokrotnie, co miesiąc, a ich przedmiotem było za każdym razem sklejenie pudeł.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik składek (...) spółka jawna w G., podniósł zarzut:

- naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że umowy zawarte między płatnikiem składek a ubezpieczonymi, których przedmiotem było sklejenie kartonów, nie stanowiły umów rezultatu w postaci sklejenia kartonów, których przedmiotem było wykonywanie powtarzalnych czynności, które wymagały starannego działania,
- naruszenia przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (powoływana dalej jako: ustawa systemowa) poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy nie było ku temu podstaw, albowiem ubezpieczeni nie wykonywali pracy na podstawie umowy zlecenia, a na podstawie umowy o dzieło, a zatem nie podlegali z tego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu,
- naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 12 ust. 1 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy nie było ku temu podstaw, albowiem ubezpieczeni nie wykonywali pracy na podstawie umowy zlecenia, a na podstawie umowy o dzieło, a zatem nie podlegali z tego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu,
- niezgodności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, albowiem organ wbrew treści umowy i woli stron zakwalifikował umowy zawarte z ubezpieczonymi jako umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło.

W uzasadnieniu płatnik składek w szczególności wskazał, że wolą stron było zawarcie umów o dzieło, celem zaś sklejenie kartony. Elementem istotnym zawartych umów było osiągnięcie określonego rezultatu w postaci sklejenia, a nie samo podjęcie czynności klejenia kartonów, które nie musiały prowadzić do rezultatu w postaci sklejenia kartonów. Od osiągnięcia rezultatu w postaci sklejenia pudeł, kartonów uzależniona była zapłata wynagrodzenia. Dalej płatnik składek wskazał, że rezultat umów w postaci sklejonnych kartonów można poddać testowi na istnienie wad fizycznych, a nadto w umowach przewidziana została charakterystyczna dla umowy o dzieło odpowiedzialność odszkodowawcza za nieosiągnięcie umówionego rezultatu w postaci należycie sklejonnych kartonów.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego podkreślając, że przedmiotem zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi umów było jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności, które zgodnie z zeznaniami osób przesłuchiowanych w toku postępowania kontrolnego, wykonywane były zgodnie z przeszkoleniem przeprowadzonym na początku pracy przez koleżanki wykonujące te same czynności, z dostarczanych przez firmę materiałów.

Postanowieniami z dnia 22 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika składek od wskazanych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej: J. C., J. W., G. K., H. K. i M. S..

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od (...) spółki jawnej w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) spółka jawna w G. prowadzi działalność w zakresie produkcji opakowań z papieru i tektury, sprzedaży hurtowej artykułów papierowych i tekturowych, sprzedaży maszyn do produkcji opakowań tekturowych i papierowych oraz drukowania gazet.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją płatnik składek spółka (...) zawarł z H. K. następujące umowy cywilnoprawne, nazwane przez strony umowami o dzieło:

- z dnia 2 sierpnia 2010 r., której przedmiotem było sklejenie miesięcznie 28.000 szt. kartonów i paletowanie sklejonich kartonów w terminie do 31 grudnia 2010 r., za wynagrodzeniem 0,05 zł brutto za 1 szt.,

- z dnia 31 grudnia 2010 r., której przedmiotem było sklejenie miesięcznie 28.000 szt. kartonów i paletowanie sklejonich kartonów w terminie do 31 grudnia 2011 r., za wynagrodzeniem 0,05 zł brutto za 1 szt.

Każdorazowo strony określiły, że do wykonania umowy zamawiający przekazuje materiały potrzebne do wykonania powierzonego zadania. Za wykonanie tych umów H. K. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków, przy czym wysokość zapłaty uzależniona była od ilości sklejonich w danym miesiącu pudełek. Sklejenie umówionych 28 tys. pudełek miesięcznie było raczej nierealne do wykonania. H. K. nie przychodziła codziennie do hali należącej do płatnika, w której wykonywała przedmiotową pracę.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją płatnik składek zawarł z M. S. umowę cywilnoprawną, nazwaną przez strony umową o dzieło, z dnia 4 stycznia 2010 r., której przedmiotem było sklejenie miesięcznie 28.000 szt. kartonów i paletowanie sklejonich kartonów w terminie do 31 grudnia 2010 r., za wynagrodzeniem 0,05 zł brutto za 1 szt. Strony określiły, że do wykonania umowy zamawiający przekazuje materiały potrzebne do wykonania powierzonego zadania. Za wykonanie tej umowy M. S. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków, przy czym wysokość zapłaty uzależniona była od ilości sklejonich w danym miesiącu pudełek. Sklejenie umówionych 28 tys. pudełek miesięcznie było raczej nierealne do wykonania. Na hali, w której M. S. wykonywała wyżej opisane czynności pracowały również osoby zatrudnione u płatnika na podstawie umowy o pracę.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją płatnik składek (...) spółka jawna w G. zawarł z J. C. umowę cywilnoprawną, nazwaną przez strony umową o dzieło, z dnia 2 marca 2007 r., której przedmiotem było klejenie opakowań tekturowych różnych formatów w terminie do 20 marca 2007 r., za wynagrodzeniem 825 zł brutto. Za wykonanie tej umowy J. C. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją płatnik składek zawarł z G. K. umowę cywilnoprawną, nazwaną przez strony umową o dzieło, z dnia 7 kwietnia 2010 r., której przedmiotem było sklejenie miesięcznie 28.000 szt. kartonów i paletowanie sklejonich kartonów w terminie do 31 grudnia 2010 r., za wynagrodzeniem 0,05 zł brutto za 1 szt. Strony określiły, że do wykonania umowy zamawiający przekazuje materiały potrzebne do wykonania powierzonego zadania. Za wykonanie tej umowy G. K. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków, przy czym wysokość zapłaty uzależniona była od ilości sklejonich w danym miesiącu pudełek. Sklejenie umówionych 28 tys. pudełek miesięcznie było raczej nierealne do wykonania.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją spółka (...) zawarła z J. W. następujące umowy cywilnoprawne, nazwane przez strony umowami o dzieło:

- z dnia 2 sierpnia 2010 r., której przedmiotem było sklejenie miesięcznie 28.000 szt. kartonów i paletowanie sklejonnych kartonów w terminie do 31 grudnia 2010 r., za wynagrodzeniem 0,05 zł brutto za 1 szt.,

- z dnia 31 grudnia 2010 r., której przedmiotem było sklejenie miesięcznie 28.000 szt. kartonów i paletowanie sklejonnych kartonów w terminie do 31 grudnia 2011 r., za wynagrodzeniem 0,05 zł brutto za 1 szt.

Każdorazowo strony określiły, że do wykonania umowy zamawiający przekazuje materiały potrzebne do wykonania powierzonego zadania. Za wykonanie tych umów J. W. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków, przy czym wysokość zapłaty uzależniona była od ilości sklejonnych w danym miesiącu pudełek. Sklejenie umówionych 28 tys. pudełek miesięcznie było raczej nierealne do wykonania. J. W. nie zgłaszała nikomu, że danego dnia będzie nieobecna.

W ramach zawartych z płatnikiem składek (...) spółką jawną w G. umów cywilnoprawnych H. K., M. S., J. C., G. K. i J. W. zajmowali się ręcznym klejeniem kartonów. Prace te wykonywali na terenie wskazanym przez płatnika składek w godzinach otwarcia zakładu pracy. Materiały niezbędne do wykonania powierzonych zadań były dostarczane na konkretne stanowisko pracy. Sklejone kartony spinane były w określonej ilości i układane na palety.

Obecnie czynności polegające na ręcznym klejeniu kartonów, tj. czynności, które wykonywały osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło, wykonują osoby zatrudnione u płatnika na podstawie umowy o pracę.

Płatnik składek (...) spółka jawna w G. mimo zawarcia wskazanych umów nie zgłosił H. K., M. S., J. C., G. K. oraz J. W. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz nie uiścił za te osoby składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 i art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), art. 353¹, 627 i 750 k.c., a także w oparciu o szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucje umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez ubezpieczonych, sąd pierwszej instancji oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego, a także o zeznania ubezpieczonych J. W., H. K. i M. S. oraz zeznania przesłuchanego w charakterze strony współnika spółki (...). Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości tego sądu. Zaś zeznania przesłuchanych osób sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd pominął dowód z zainteresowanych J. C. oraz G. K., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze stron, osoby te nie stawiły się, nie złożyły też usprawiedliwienia.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że po analizie materiału dowodowego sprawy, w szczególności treści umów zawartych między stronami oraz dowodu z przesłuchania wskazanych osób, przyjął, że zaskarżone decyzje organu

rentowego zostały wydane prawidłowo. W ocenie sądu nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych, a polegające na ręcznym klejeniu kartonów i paletowaniu ich, w następujących po sobie kolejno okresach, spełniały kryteria, o których mowa we wskazanym na wstępie art. 627 k.c.

Zdaniem sądu pierwszej instancji umowy łączące płatnika składek z ubezpieczonymi były klasycznymi umowami o świadczenie usług. Czynności podejmowane przez ubezpieczonych miały charakter typowych prostych, powtarzalnych usług w określonym przedziale czasowym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że z materiału dowodowego sprawy wynika, iż przedmiotem spornych umów było świadczenie przez ubezpieczonych określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika składek, a czynności wykonywane przez H. K., M. S., J. C., G. K. i J. W. były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno wszak za rezultat uznać (nota bene trudne do osiągnięcia) sklejenie miesięcznie 28 tysięcy pudełek. Tym bardziej, że ubezpieczonym płacono za rzeczywiście sklezione kartony, nawet, jeśli nie osiągnęli umówionego wyniku. Zapłata następowała bowiem za sztukę. Przedmiotem umów były czynności, które można określić jako nieskomplikowane, powtarzalne, mechaniczne, co pozbawia je cech indywidualnych, wyróżniających i oddala je jakościowo od dzieła, a całkowicie kwalifikuje do czynności faktycznych starannego działania. Poza tym w ocenie tego sądu rezultat umowy każdorazowo był uzależniony od czynników zewnętrznych, np. dostarczenia przez zamawiającego materiałów niezbędnych do wykonania umowy, co oznacza, że wykonawca nie mógł zagwarantować rezultatu umowy, a więc nie mógł zagwarantować powstania dzieła.

Niezależnie od powyższego sąd meriti zważył, że ubezpieczeni zajmowali się pewnymi etapami związanymi z produkcją opakowań z papieru i tektury. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło.

Zdaniem sądu pierwszej instancji z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy ubezpieczonych w wywodach płatnika składek nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie skoro bezsporne jest, że H. K., M. S., J. C., G. K. i J. W. pracowali dla płatnika składek, wykonując omówione prace, należało uznać, iż świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi. Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanymi, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika.

W ocenie Sądu Okręgowego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów, Sąd Okręgowy uznał podniesione w odwołaniu zarzuty za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik składek podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania

tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika składek (...) spółki jawnej w G. jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd ten orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie sąd pierwszej instancji zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ustalając wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych organowi rentowemu od płatnika składek, sąd miał na względzie okoliczność, że płatnik ten wniósł odwołanie od pięciu decyzji, a sprawy z tych odwołań zostały połączone jedynie technicznie (z uwagi na ekonomikę i sprawność postępowania) do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się (...) spółka jawna w G., która w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

- 1) naruszenie przepisu prawa materialnego w postaci art. 627 k.c., poprzez jego nie zastosowanie w przedmiotowej sprawie i przyjęcie, że umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi, których przedmiotem było sklejenie kartonów o różnych rozmiarach, rodzajach, nie stanowiły umów rezultatu, lecz umowy, których przedmiotem było wykonanie powtarzalnych czynności, które wymagały starannego działania, jak również, że wykonawca nie mógł zagwarantować osiągnięcia rezultatu, gdyż wykonywał przedmiot umowy z materiałów dostarczonych przez zamawiającego, w sytuacji gdy rezultat został określony w umowie, zainteresowani osiągnęli ten rezultat, albowiem wykonali z dostarczonego im materiału gotowe opakowania kartonowe i otrzymywali zapłatę wynagrodzenia jedynie za prawidłowo, niewadliwie sklezione opakowania kartonowe. Dzieło może być wykonane z materiałów dostarczonych w całości przez zamawiającego i nie oznacza to, że w takiej sytuacji wykonawca nie może zagwarantować osiągnięcia umówionego rezultatu;
- 2) naruszenie przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie w przedmiotowej sprawie w sytuacji, gdy nie było ku temu podstaw, albowiem zainteresowani nie wykonywali na rzecz płatnika składek czynności na podstawie umów zlecenia, lecz wykonywali zamówienia na podstawie umów o dzieło, a zatem nie podlegali z tego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu;
- 3) naruszenie przepisu art. 12 ust. 1 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie w przedmiotowej sprawie, w sytuacji gdy nie było ku temu podstaw, albowiem zainteresowani nie wykonywali na rzecz płatnika składek czynności na podstawie umów zlecenia, lecz wykonywali zamówienia na podstawie umów o dzieło i nie podlegali z tego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, a w związku z tym nie podlegali również obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu;
- 4) pominięcie istotnej w sprawie okoliczności, a mianowicie tego, iż w trakcie kontroli przeprowadzonej w spółce w dniu 13 kwietnia 2006 r., umowy, których przedmiotem było sklejenie opakowań kartonowych, w tym przedmiotowe umowy, które pochodziły z początku 2006 roku, ZUS zakwalifikował jako umowy o dzieło. Płatnik składek podpisując kolejne umowy o identycznej treści, działał w zaufaniu do organów Państwa i nie powinien w chwili obecnej ponosić negatywnych tego konsekwencji;
- 5) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 232 i 233 § 1 k.p.c., mające istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że treść dokumentów zgromadzonych w sprawie, tj. treść zawartych z zainteresowanymi umów oraz zeznania zainteresowanych i przedstawiciela płatnika składek, nie pozwalają na przyjęcie, że umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami rezultatu, w sytuacji gdy z treści tych dowodów, wynika wyraźnie, iż rezultatem umów było wykonanie opakowań kartonowych i rezultat ten został osiągnięty, a wykonawcy mieli płacone wynagrodzenie jedynie za prawidłowo, niewadliwie sklezione opakowania

kartonowe, a także poprzez przyjęcie, iż wykonawcy realizowali jedynie jeden etap procesu produkcji opakowań, w sytuacji gdy w całości realizowali proces tworzenia opakowania kartonowego.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

- zmianę przedmiotowego wyroku w całości i ustalenie, że ubezpieczeni H. K., M. S., J. C., G. K. i J. W., jako osoby wykonujące czynności na podstawie umów o dzieło u płatnika składek nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach wskazanych szczegółowo w zaskarżonych decyzjach;

ewentualnie

- uchylenie przedmiotowego wyroku w całości przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

a także o:

- zasądzenie kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podkreślił, że zainteresowani nie wykonywali jedynie pewnego etapu produkcji opakowania kartonowego, lecz od początku do końca wykonywali (kleili) opakowania kartonowe z otrzymanego materiału tekturowego. Opakowania kartonowe będące przedmiotem umów zawartych z zainteresowanymi miały nietypowe rozmiary i dlatego musiały być sklejjane ręcznie. Zatem to nie chęć obejścia prawa, jak sugerował sąd pierwszej instancji, lecz potrzeba wykonania nietypowego dzieła, była powodem zawarcia przedmiotowych umów. Zdaniem skarżącego, wbrew ustaleniom sądu pierwszej instancji zainteresowani dostarczali płatnikowi składek zindywidualizowane, samodzielne dzieło w postaci opakowania kartonowego.

Dalej płatnik wskazał, że w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której wykonanie dzieła polega na wykonaniu nowej rzeczy w postaci kartonu (pudła), będącego dziełem określonym przez strony w umowie, poprzez sklejenie dostarczonego materiału tekturowego. Zainteresowani, jako wykonawcy dzieła przedstawiali finalny efekt swojej pracy zamawiającemu i za tę pracę ponosili osobistą odpowiedzialność. Zainteresowani (wykonawcy dzieła) byli odpowiedzialni za osiągnięcie rezultatu wskazanego w umowie w postaci wykonania określonej z góry ilości kartonów. Zainteresowani wykonywali przedmiot umowy każdy we własnym zakresie. Nie mogła to być praca zespołowa. Każdy zainteresowany wykonywał karton od początku do końca. Płatnik sprawdzał czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i nie ma wad, skoro uzależniał wypłatę wynagrodzenia od wykonania kartonów w sposób prawidłowy, niewadliwy. Gdyby kartony były sklejjone wadliwie, nieprawidłowo, to z pewnością płatnik składek nie wypłaciłby wykonawcy wynagrodzenia. Przy czym, według płatnika, sama powtarzalność czynności nie świadczy jeszcze o wykonywaniu pracy w ramach umowy o świadczenie usług, bowiem nacisk był głównie położony na jakość czynności wykonywanych przez zainteresowanych. Zgodnie bowiem z treścią zawartych umów, wykonawcy odpowiadali za wady fizyczne.

Dalej apelujący podkreślił, że sąd pierwszej instancji całkowicie pominął fakt, iż w trakcie kontroli przeprowadzonej w spółce w dniu 13 kwietnia 2006 r., umowy, których przedmiotem było sklejjanie opakowań kartonowych, w tym przedmiotowe umowy, które pochodziły z początku 2006 roku, ZUS zakwalifikował jako umowy o dzieło. W trakcie tej kontroli ZUS, inspektorzy nie mieli żadnych wątpliwości, co do charakteru tych umów. Spółka nie miała zatem żadnych podstaw do tego, aby zmieniać kwalifikację prawną tych umów i w związku z tym zgłaszać osoby, z którymi je podpisuje do ubezpieczenia społecznego. Spółka działała w zaufaniu do organów Państwa i w chwili obecnej nie może ponosić negatywnych tego konsekwencji. Zdaniem skarżącego, nie może być tak, że taką samą umowę cywilnoprawną inspektorzy kontroli ZUS raz kwalifikują jako umowę o dzieło a innym razem jako umowę zlecenia. Raz przyjęte przez inspektorów kontroli ZUS stanowisko w sprawie umów o dzieło zawieranych przez spółkę, nie powinno ulec zmianie. Organy państwa powinny bowiem działać w sposób wzbudzający zaufanie obywateli.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości, a także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za drugą instancję podnosząc, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy, a zarzuty apelacji są nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

Należy podkreślić, że stanowisko Sądu Apelacyjnego w analogicznych sprawach z odwołania (...) spółki jawnej w G. rozpoznanych już przez ten sąd jest konsekwentne.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem Okręgowym, który starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów – art. 233 § 1 k.p.c. Otóż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859).

Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy uznał, że sporne umowy łączące ubezpieczonych i płatnika były umowami o świadczenie usług, a nie jak nazwały je strony „umowami o dzieło”.

Mając na uwadze, powyższe również zarzuty naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. oraz art. 6 i art. 12 ustawy systemowej) okazały się chybione.

Chociaż, stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, to nie oznacza to jednak dowolności, bowiem umowa stron nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie.

Sąd odwoławczy zwraca przy tym uwagę, że w ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on - jak zeznał P. S. - szeroko pojętym przetwórstwem papieru i tektury. W spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – sklejenie kartonów. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353¹ k.c. Przy czym, prace wykonywane przez ubezpieczonych miały charakter świadczenia usług w sposób ciągły, a więc i to także wskazuje, iż czynności przez niech

wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych - umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. W niniejszej sprawie zaś sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że klejenie kartonów / pudeł, w spornym okresie wykonywały łącznie 85 osoby na podstawie umowy o dzieło (dowód: protokół pokontrolny ZUS – akta ZUS). Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w sprzeczności z istotą umowy o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Ponadto skoro w sprawie ustalono, że w ramach spornych umów ubezpieczeni zobowiązani byli do wykonywania usług polegających na sklejeniu określonej w umowie ilości kartonów, w cyklach miesięcznych, z wynagrodzeniem uzależnionym od ilości wykonanej pracy, również w cyklu miesięcznym, to nie można mieć wątpliwości, że strony łączyły umowy o świadczenie usług. Przy czym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, już samo określenie przedmiotu umowy, wskazuje na konieczność podjęcia szeregu jednorodzących, powtarzających się czynności, a nie, jak przekonuje apelujący, na określony rezultat posiadający samodzielną wartość w obrocie. Kwestię tę w oparciu o bogate orzecznictwo szczegółowo rozważył już sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy dzieląc te rozważania dodatkowo wskazuje, że celem zawartych umów było wykonanie jak największej ilości finalnego produktu. Płatnikowi zależało bowiem na ilości sklejonnych kartonów, zatem wykonanie jednego czy kilku kartonów nie miałyby dla niego znaczenia. Wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło” w rozumieniu art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu). Dla skarżącego znaczenie miała ilość odpeszczonej śliwki do dalszego przerobu lub handlu, a dla wykonujących pracę wynagrodzenie, które było określone i zależało od ilości wykonanej pracy, efektu której nie można ujmować jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.”.

Zatem logicznym i życiowo uzasadnionym jest wniosek, że wolą stron spornych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wbrew twierdzeniom apelacji, spójne zeznania ubezpieczonych wskazują, że powierzone prace wykonywali schematycznie i niemal taśmowo (o charakterze produkcyjnym). Nadto zeznania te przeczą literalnej treści umów. Z dokonanych ustaleń wynika, że sami ubezpieczeni nie liczyli ilości sklejonnych kartonów, a wynagrodzenie wyliczane było w systemie dniówkowym i wypłacane w systemie miesięcznym (karty pracy jako załączniki do umów o dzieło, rachunki, przelewy), zaś w przypadku nieobecności w pracy wynagrodzenie nie było płacone. W rzeczywistości zatem, wbrew zapisom umów, wynik – ilość sklejonnych kartonów - nie był z góry określony, albowiem sam płatnik nie był w stanie z góry przewidzieć ilości wykonanych przez ubezpieczonych sztuk. Mechanizm zatem ustalania wynagrodzenia oraz jego wypłaty oznaczał, że wynagrodzenie za pracę nie było zindywidualizowane od rezultatu, lecz wyłącznie od czasu niezbędnego na wykonanie prac przez ubezpieczonych. Sąd Apelacyjny miał nadto na uwadze, że niemożliwe było, by strony w dacie zawierania umów potrafiły wskazać konkretną wysokość wynagrodzenia, podobnie jak ilość sklejonnych kartonów. Przeczy temu odwołanie się do wystawionego końcowo rachunku. Wystawianie rachunków prowadzi do logicznego wniosku, że ubezpieczeni w czasie swojej pracy

wykonywali czynności sklejanie kartonów i dopiero zsumowanie ilości wykonanej pracy umożliwiło określenie kwoty należnej im tytułem wynagrodzenia.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że strony nie zawarły umów, zgodnie z którymi wykonanie mniejszej ilości kartonów niż było to umówione, prowadziłyby do stwierdzenia, iż do powstania dzieła w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty i wynagrodzenie nie należało się. Niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby ustalenie, że wykonanie tylko części partii wiązałoby się z utratą prawa do jakiegokolwiek zarobku. Wskazuje też na to fakt, że wypłata następowała na podstawie rachunku wystawianego po przedłożeniu wykazu wykonanej pracy, a zatem po określeniu jej rozmiarów. Natomiast sam pojedynczy karton w realiach niniejszej sprawy, zdaniem sądu odwoławczego, nie ma cech dzieła. Nie jest zindywidualizowanym, konkretnym przedmiotem. Sposób sklejanie kartonów przedstawiany był ubezpieczonym przez pozostałych pracowników, był to sposób uniwersalny, za pomocą którego powstawały setki identycznych pudeł. Gdyby wykonany przez jednego z ubezpieczonych karton umieścić obok innego kartonu wykonanego przez pozostałych ubezpieczonych, nie dałoby się go wyróżnić. Dodatkowo Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że fakt przedstawiania ubezpieczonym schematu wykonania pudeł świadczy o tym, że sposób ich wykonania nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z wytycznymi, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie schemat i instrukcje przekazywane ubezpieczonym wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług, aniżeli przemawiały jedynie za traktowaniem ich jako elementu współpracy w myśl art. 640 k.c.

Konstrukcja umowy, jej elementy składowe i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliża zatem ten stosunek zobowiązaniowy do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Sąd Apelacyjny nie dopatrzyl się więc naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisu art. 627 k.c.

W odpowiedzi na dalsze zarzuty apelującego, wyjaśnienia wymaga, że okoliczność, iż kartony wykonane przez ubezpieczonych podlegały sprawdzeniu przez pracowników płatnika pod względem prawidłowości wykonania, nie ma wpływu na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami (tak w: G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 r.; czy K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2003 r.). Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność wykonanych kartonów pod względem istnienia ewentualnych wad, przesądzała o tym, że zawarta została umowa o dzieło.

Ponadto Sąd Apelacyjny zaznacza, że wbrew przekonaniu apelującego, kontrola przeprowadzona w spółce w 2006 roku oraz jej wyniki nie stanowią istotnej okoliczności w niniejszej sprawie. Stanowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz interpretacje przepisów dokonywane przez ten organ nie są w żadnym zakresie wiążące dla sądu tak pierwszej, jak i drugiej instancji. Nadto sąd obowiązany jest badać realia i okoliczności konkretnej, aktualnie rozpoznawanej sprawy, której przedmiot wyznacza treść zaskarżonych decyzji. Poza obszarem zainteresowania sądu pozostają decyzje wydane we wcześniejszym czasie.

Podsumowując należy uznać, że pomiędzy (...) spółką jawną w G. a J. C., J. W., G. K., H. K. i M. S. doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie tych osób ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. sąd drugiej instancji oddalił apelację jako bezzasadną.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko del. SSO Beata Górka